

Taśmy Neumanna – sezon drugi

8 października 2019

TVP Info w niedzielę około 22.00 opublikowała „nowe taśmy Neumanna”. Nowe tylko z nazwy, bo pochodzą z końca 2017 roku, jak poprzednie. I mimo że ciężarem gatunkowym nie dorównują „taśmom Ardanowskiego czy „aferze Banasia” to mogą poważnie zaszkodzić największej partii opozycyjnej.



Najlepszego komentarza udzieliła w niedzielę zaproszona do studia TVP Info podczas oficjalnego ujawniania taśm Joanna Senyszyn: „Przecież dokładnie to samo dzieje się w PiS-ie!”.

Najważniejsze cytaty z nowych taśm, nagranych w listopadzie 2017 roku, nawiązują do mobilizacji PO przed wyborami i budowania jak najszerszego sojuszu. „Będziemy popierać nawet takich, którzy nam się nie podobają. Tak jak Majchrowskiego w Krakowie. (...) To są, k***a, trudne decyzje, to nie są mili goście. Jak Zbyszek słyszy, że ma poprzeć Biedronia, to dostaje ku***cy i zęby go bołą, ale to są tego typu wybory. (..) Bo jak przegramy wybory samorządowe, to nas nie ma w wyborach parlamentarnych. Nie ma nas, k***a”.

Co jeszcze słyszymy? To, że z punktu widzenia szefostwa partii liczy się tylko i wyłącznie użyteczność mniejszych działaczy w terenie: „Platforma jest wartością, jak ktoś nie chce być albo dostaje ofertę i nie chce być, to jest jego, k***a, problem. Jak jest dla nas przydatny, to trzeba go wykorzystać, jak nie jest – niech spie***ła”. Neumann mówi też o lokalnych strukturach: „naszym koalicjantem jest PSL w powiecie, chociaż są oszustami”.

TVP Info zaprosiło do studia również „dawnego działacza PO”, który w czarnym kapturze przekonywał, że boi się zemsty Neumanna, oraz że jest to bezwzględny działacz, a jego metody postępowania są niemal mafijne.

Nagrany polityk w niedzielę po południu, jeszcze przed zapowiedzią przez TVP Info publikacją taśm, opublikował na Facebooku oświadczenie: „Wiem, jak wysokie są standardy PO, dlatego rezygnuję z przewodniczenia klubowi parlamentarnemu PO-KO” – napisał.

W poniedziałek jednak w porannej rozmowie w RMF FM tłumaczył swoją decyzję: „Nie ma tyle czasu, żeby tłumaczyć wszystkie te rzeczy, które są trochę wycinane z kontekstu i szkodzą wyrażnie w takim normalnym przekazie – więc trzeba było to przeciąć. Byłem w Tczewie w sobotę i wybieram się do Tczewa, mam tam wielu przyjaciół i znajomych. W Tczewie wszyscy wiedzą, czego dotyczyła ta rozmowa: że dotyczyła niestety złych działań naszego tczewskiego koła. Mówiłem o sytuacji w tczewskiej Platformie – ale załatwiliśmy to, dzisiaj Platforma w Tczewie już tych ludzi u siebie nie ma” – mówił w rozmowie z Robertem Mazurkiem.

Decyzja Neumanna może wydawać się niespójna i niezrozumiała. Skoro, jak sam na początku twierdził, nagrania są „odgrzewanym kotletem”, a on sam w zasadzie żałuje tylko tego, że używa wulgaryzmów – skąd decyzja o rezygnacji?

Zapewne stąd, że Neumann jednak kandyduje w najbliższych wyborach i zależy mu na przyzwoitym wyniku. A nagrania, mimo że pokazują w zasadzie wyłącznie kulisy kuchni politycznej – tak samo bezwzględnej niezależnie od ugrupowania – dowodzą jednak, że Neumann był cynicznym graczem. Czy określanie go mianem „mafiosa” jest na miejscu? Skąd, jest absolutnie przesadzone. Po prostu taka jest polityka. Ale wyborcy nie cierpią oglądać jej kulisów, tak samo jak goście restauracji nie cierpią oglądać procesu lepienia pierogów.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com